

pogodny, wesoły lub nawet humorystyczny) sposób obrazowego ukazania łóżkowych i pozałożkowych „zabaw” rodziców. Chociaż Sz. Kobyliński w książce adresowanej do dorosłych odbiorców mówi o tym, że seks powinien stanowić wesołą zabawę, w której dobre, właściwe i akceptowane jest to wszystko, co odpowiada dwojgu ludzi⁶, to niekoniecznie musi wiedzieć o tym i powinno wiedzieć nieduże dziecko. Jakie rodzą się związki między partnerami w akcie seksualnym, zależne jest bowiem, jak twierdzi Sz. Kobyliński, „od temperamentu, poczucia humoru i fantazji, od rozbawienia i stopnia czułości. Od wesołego, erotycznego kumpelstwa” (s. 71).

Zatem pokazanie przez ilustratorkę książki B. Cole różnych cyrkowych sztuczek z udziałem uśmiechniętych głowonogów (mamus i tatusia) kwestionowałabym jako słuszne koncepcyjne rozwiązanie. Rodzice zabawiają się tu na deskorolce, wielkiej, gumowej, sprężynującej piłce. Przyjmują też pozycje cyrkowe – unoszeni w powietrzu na kolorowych balonach, czy też podejmując ekwilibrystykę na linie, w strojach cyrkowych klaunów. A wszystko to uświadamiają rodzicom w swych rysunkach dziecięcy bohaterowie utworu, których wołą (za sprawą autorki książki) jest dostarczenie odbiorcom utworu wiedzy o tym, że: „Jest wiele sposobów ...żeby tubka tatusia trafiła do dziurki mamusi”.

Mimo sformułowania tej uwagi krytycznej uważam, że książka jest godna polecenia i dziecięcym, i dorosłym odbiorcom. Stanowi pierwszą znaną mi, na polskim rynku wydawniczym książkę dla dzieci, pozycję z tego zakresu. Wcześniejsza ode mnie recenzentka tego utworu, J. Olech⁷, także podkreśla wartość książki. Wskazuje na jej niezwykłość, wyrażającą się w prostocie dziecięcego ujęcia seksu

i prokreacji – pozbawionego zupełnie terminów medycznych i formy nadętego wykładu.

Zachęcam, aby ta oryginalna w sposobie prezentacji trudnych dla dzieci (ale i dla dorosłych) treści i przebogata w interesujący materiał obrazowy książka mogła znaleźć się w domowej bibliotece każdego dziecka w wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym lub aby przynajmniej zasilila zbiory biblioteczek przedszkolnych, szkolnych, funkcjonujących w najbliższym otoczeniu dziecka.

Elżbieta Szeffler

Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo, Claire M. Renzetti, Daniel J. Curran, tłumaczenie i wprowadzenie Agnieszka Gromkowska-Melosik, red. naukowa Zbyszko Melosik, PWN, Warszawa 2005.

Chciałabym podzielić się uwagami dotyczącymi ukazania się polskiego przekładu znanego podręcznika amerykańskiego w całości poświęconego rozważaniom relacji zachodzących pomiędzy kobietami i mężczyznami we współczesnym społeczeństwie. Ważna jest deklaracja Autorów, iż jest to książka napisana z perspektywy feminizmu, gdyż jest to pierwsza tak obszerna publikacja przełożona na język polski, stanowiąca wprowadzenie w możliwe sposoby myślenia feministycznego na gruncie socjologii i doskonale stymulujący punkt wyjścia do dyskusji. Wiele spośród poruszanych przez Renzetti i Currana problemów jest postrzegana w Polsce jako skrajnie kontrowersyjna, do nich zaliczyć zapewne można kwestie przemocy w związkach homoseksualnych czy rozważania poświęcone fundamentalizmowi chrześcijańskiemu w kontekście polityki płci. Dlatego wobec tej publikacji trudno pozostać obojętnym, gdyż książka napisana jest żywo, z werwą i opiera się na

⁶ Sz. Kobyliński, *Pasjans erotyczny*, Szczecin 1987.

⁷ J. Olech, *Skąd się biorą dzieci?*, „Nowe Książki” 2004, nr 10, s. 72.

współczesnych przykładach, a Autorzy zachęcają do dyskusji, polemik, przesyłania uwag lub wyników prowadzonych badań (w tym celu podają w przedmowie swój e-mail).

Podstawą tłumaczenia było piąte wydanie *Kobiet, mężczyzn i społeczeństwa*, a – jak piszą Autorzy w przedmowie – każda edycja omawianej książki poprzedzona jest pracą nad pewnymi zmianami po to, aby stawała się jeszcze bardziej aktualna i przystępna. Ważna jest przystępność, gdyż zamiarem autorów było napisanie podręcznika, który ma być odbierany przez studentów jako całościowy opis społecznego funkcjonowania obu płci. Na okładce wydawca polski pisze, że „książka skierowana jest do studentów socjologii, psychologii, antropologii, etnografii, historii, nauk o edukacji i nauk o kulturze” – wydaje się, że można by rozszerzyć krąg adresatów również o studentów ekonomii, politologii, dziennikarstwa czy prawa – czyli tych, którzy potencjalnie za kilka lat będą mieć duży wpływ na praktyki/regulacje w polskiej sferze publicznej.

Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo to bardzo obszerna publikacja, dlatego – ażeby nie pogubić się w wielości poruszanych na jej kartach problemów – proponuję zachować przy jej omawianiu strukturę zaproponowaną przez Autorów książki, na którą składa się dwanaście rozdziałów pogrupowanych w trzy części.

Część I książki, zatytułowaną *Kobiety i mężczyźni: na czym polega różnica*¹, rozpoczyna rozdział *Studia nad płcią kulturową; przegląd stanu wiedzy*, który ważny wydaje się nie tylko dla szczegółowych problemów poruszanych w jej dalszej

części, ale też z racji tego, że stanowi swego rodzaju systematyczny wstęp, niezbędny dla porządku wykładu dotyczącego relacji płci w społeczeństwie. Rozdział ten przybliży założenia funkcjonalizmu strukturalnego (w odwołaniu do myśli T. Parsonsa²) czyli perspektywę, w której socjologia zwykła ukazywać problematykę płci, opierając się na pojęciu „ról płciowych odnoszących się do zachowań, które zdają się przynależć do członków społeczeństwa w zależności od tego, czy są to kobiety czy mężczyźni”³. Zmiany, jakie zaszły w postrzeganiu kwestii związanych z płcią kulturową, Autorzy nazywają ‘rewolucją paradygmatyczną’ zaś początków tego, co nazywają ‘paradygmatem feministycznym’ upatrują w przemianach amerykańskiego społeczeństwa lat 60. XX wieku. Wtedy to zyskiwało zwolenników przytaczane przez Renzetti i Currana przekonanie, iż „płeć kulturowa jest w większym stopniu skonstruowana społecznie niż zdeterminowana biologicznie (...) i jest głównym czynnikiem organizacji świata społecznego, w związku z tym musi stanowić podstawową kategorię analityczną w badaniach socjologicznych”⁴. Zastanawiając się nad wieloma kwestiami, Autorzy kładą nacisk na pojęcie *władzy*⁵, definiowanej jako „możliwość na-

² Jak pisze Szacki: „Parsons powraca do problemu postawionego jeszcze przez Hobbesa i od stuleci dyskutowanego przez myślicieli społecznych, próbujących dociec, w jaki sposób dochodzi do ustalenia ładu społecznego, którego zasady są respektowane przez wszystkich (...). Wielkim odkryciem – jak sądził Parsons – było stwierdzenie, jak wielką rolę w kształtowaniu zachowań ludzkich grają społeczne normy i wartości”. (zob. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 819). Dlatego, jak zauważa Szacki, jego szczególne zainteresowanie wzbudzały także koncepcje Durkheima ‘wyobrażeń zbiorowych’ i Freuda koncepcja ‘superego’ (Ibidem).

³ C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 11.

⁴ Ibidem, s. 15.

⁵ Feministki nie były jedynymi, które poruszały problem powiązań patriarchalnego porządku społecznego i władzy – przypomnieć warto choćby słowa Otto Ranka, który już w 1929 roku napisał: „ewolucja dominacji ojca w coraz potężniejszy system państwowy kierowany przez mężczyznę stanowi konty-

¹ Jak powiada R. Bologh: „pytanie o różnicę jest tym samym, co pytanie o tożsamość” (zob. S. Reinharz, *Feminist methods in social research*, Oxford 1992, s. 3) – stąd jest to rozdział poświęcony swego rodzaju wyjaśnieniu nie tylko kwestii różnicy dotyczącej kobiet i mężczyzn, ale też szukaniu odpowiedzi na pytanie, jaki jest status i tożsamość kobiet w społeczeństwie.

rzucania swojej woli innym” – w kontekście nie tylko nierówności płci, ale także innych, wchodzących ze sobą w interakcję, rodzajów dyskryminacji obejmujących np. dyskryminację rasową⁶. Należy zaznaczyć, że nie tylko socjologia zajmowała się przemianami zachodzącymi w społeczeństwie – zachodzące zmiany były ujmowane także przez ekonomię czy nauki polityczne⁷.

Doprowadziło to do wyodrębnienia subdyscypliny nazywanej ‘feministyczną socjologią płci kulturowej’ lub po prostu *socjologią feministyczną*⁸. Opiera się ona na kilku, dość radykalnie sformułowanych przez Autorów, założeniach owej subdyscypliny. Otóż „ważne znaczenie w socjologii feministycznej posiada analiza wpływu układów społecznych na życie kobiet i mężczyzn (...) feministki pragną, aby integralną częścią obszaru badawczego stały się doświadczenia i punkt widzenia kobiet.

nuację pierwotnej represji, której celem jest coraz dalej idące wykluczenie kobiety”, O. Rank, *The Trauma of Birth*, New York 1929, s. 94.

⁶ Amerykański ruch abolicjonistyczny wspierany był przez kobiety, które (ku swemu zdziwieniu i oburzeniu) nie zostały wpuszczone na salę obrad pierwszej konferencji piętnującej niewolnictwo w Londynie (1840 r.).

Po powrocie do USA postanowiły założyć pierwszą organizację na rzecz poprawy sytuacji kobiet w Seneca Falls, której inicjatorką była E. C. Stanton (barwnie opisuje to także K. Słęczka, *Feminizm*, Warszawa 1999).

⁷ Dla nauk politycznych jest to problem tkwiący implícite u podstaw problematyki, którymi się zajmują, gdyż „już *Polityka* Arystotelesa zaczyna się *polityką płci*. Współzależność mężczyzn i kobiet, konieczność współistnienia, jest jednocześnie zasadą i początkiem polityczności (...), między kobietą i mężczyzną istnieje relacja polityczna, relacja rządzącego i rządzonego”, zob. w S. Wróbel, *Władza i rozum*, Poznań 2002, s. 196. Zainteresowanie nauk politycznych wyraża wielość publikacji, do najciekawszych należą: J. Squires, *Gender in political theory*, Polity Press 1999 czy K. A. Montgomery, R. E. Matland (red.), *Women's access to political power in post-communist Europe*, Oxford 2003. Ekonomia dopiero od niedawna wzbogacana jest perspektywą feministyczną, na polskim rynku ukazała się G. A. Dijkstra, J. Plantega (red.), *Ekonomia i płeć*, Gdańsk 2003.

⁸ Inne publikacje dotyczące feministycznej socjologii zob. S. Delamont, *Feminist sociology*, Sage 2003.

Z pełną świadomością dążą do przekazania kobietom na płaszczyźnie socjologii (z której dotychczas były wykluczone) prawa do wypowiedzi”⁹.

Co więcej, „feministki podejmują często problem przesycenia tradycyjnych badań socjologicznych uprzedzeniami płciowymi czy wręcz seksizmem”¹⁰ jego przyczyn upatrują zaś Autorzy m.in. w faktie „relatywnie małej liczby kobiet – wykładowców i studentek – w instytucjach akademickich i prowadzących badania naukowe”. Są to, jak widać, mocne słowa, z którymi można się nie zgadzać – zakładam jednak, że omawiana pozycja ma służyć nie tylko poszukiwaniu odpowiedzi na pytania związane z problematyką kulturowej płci czy pokazywać występujące w tym nurcie refleksji problemy i sposoby myślenia, lecz także inicjować (niewątpliwie skutecznie) dyskusje i budzić zainteresowanie młodych ludzi.

Znudzić może natomiast krótka historia ruchu feministycznego, opisana jako seria zawieszonych w próżni zdarzeń w USA, bez podania źródeł inspiracji działań podejmowanych przez aktywistki. Wydawać się może, że dla amerykańskiego czytelnika inspirujące mogłoby być stwierdzenie, że Mary Wollstonecraft czy Harriet Taylor – mające wpływ na Pierwszą Falę¹¹ feminizmu – były Brytyjkami¹², a pomysł równouprawnienia kobiet, po raz pierwszy wyartykułowany w traktacie *Vindication of the Rights of Woman* przez Wollstonecraft, inspirowany był hasłami Rewolucji Francuskiej. Na Drugą Falę feminizmu w Stanach Zjednoczo-

⁹ *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, s. 18 i 19.

¹⁰ *Ibidem*, s. 16.

¹¹ Historię feminizmu opisuje się jako Trzy Fale – w nawiązaniu do tytułu powieści V. Wolf pt. *Fale* – dla opisu okresów wzmózonej aktywności ruchów feministycznych.

¹² Feminizm postrzegany bywa jako domena amerykańska. Nie należy zapominać jednak europejskich inspiracji intelektualnych, wystarczy wspomnieć, że pierwszy traktat poruszający problematykę płci wyszedł spod pióra angielskiej pisarki Jane Anger w roku 1589. Zob. S. Gamble (red.), *Feminism and Postfeminism*, Routledge 2001, s. 7.

nych zaś duży wpływ wywarł m.in. przekład na język angielski *Drugiej płci* francuskiej filozofki Simone de Beauvoir.

W Części I znalazły się także rozdziały traktujące o biologicznych różnicach między płciami oraz przegląd teorii dotyczących konceptualizacji tego, jak w przeszłości mogły się kształtować relacje między płciami.

W Części II zatytułowanej *Poznawanie swojego miejsca w społeczeństwie* Autorzy przedstawiają w sposób syntezy problem kulturowej płci (gender) w procesie socjalizacji, definiowanej jako „proces, w wyniku którego członkowie danej kultury zdobywają wiedzę na temat obowiązujących w niej przekonań, wierzeń, zwyczajów, języka”¹³, w szkolnictwie (ujęcie od szkoły podstawowej po analizę realiów życia uniwersyteckiego) oraz w mass mediach. Rozdział poświęcony mass mediom zawiera szczególnie wiele ciekawych informacji, poprzedzonych analizą tego, jak fundamentalne znaczenie dla kreacji świata społecznego ma język jako system oraz dobór słów, których używamy. Autorzy powiadają „język jest czynnikiem socjalizacji, jej podstawą. Jako dzieci, ucząc się języka własnej kultury, jednocześnie uczymy się myśleć i zachowywać tak, jak jej członkowie”¹⁴. Wszystkie przykłady cytowane w tym rozdziale są ciekawe, bo – rzecz oczywista – zaczerpnięte z języka angielskiego. Odpowiednim podsumowaniem rozdziału mogłaby być więc jedna z tez Traktatu Logiczno-Filozoficznego L. Wittgensteina, „granice mojego języka są granicami mojego świata”¹⁵.

Część III, zatytułowaną *Społeczne utrzymywanie porządku*, rozpoczynają rozważania nad rodziną i zachodzącymi w jej obrębie przemianami, które się dokonały/dokonują. Punktem wyjścia jest

tu ponownie myśl T. Parsonsa, który w rozważaniach swych ujął także problem tzw. rodziny nuklearnej. Twierdził, że owa rodzina posiada dwie istotne funkcje: „po pierwsze, socjalizuje ona dzieci w taki sposób, aby stały się one wartościowymi członkami społeczeństwa, w którym się urodziły; po drugie, dąży do uzyskania stabilnej pozycji społecznej swoich dorosłych członków”¹⁶. Jest to koncepcja wypracowana w latach 50. XX w., jednak „wciąż należy ją brać poważnie pod uwagę (...), bo koncepcje głoszone przez funkcjonalistów są podobne do – propagowanej przez współczesną pravicę polityczną i identyfikujących się z nią socjologów – koncepcji ‘wartości rodzinnych’ (...), koncepcja ta stała się przedmiotem ostrej krytyki, w tym również ze strony socjologów zorientowanych feministycznie”¹⁷. Jest to jedna z niewielu publikacji dostępnych w języku polskim, mówiąca w sposób usystematyzowany o problemach ostatnio często poruszanych w polskim dyskursie publicznym (zwykle przy okazji organizowanych Marszów Równości) obejmujących takie kwestie, jak: funkcjonowanie związków nieformalnych, problemy dotyczące legalizacji związków osób tej samej płci czy adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Oprócz tego w rozdziale *Płeć kulturowa i związki intymne* znalazły się rozważania dotyczące problemu nieodpłatnego świadczenia pracy w gospodarstwie domowym, która jest tradycyjnie uważana za domenę kobiet oraz kwestie sprawowania opieki nad dziećmi.

Rozdział *Płeć i zatrudnienie* poświęcony jest analizie amerykańskiego rynku pracy i problemom związanym z niższym wynagradzaniem kobiet za tę samą pracę, mobbingiem, segregacją

¹³ R. B. Cialdini, D. T. Kenrick, S. L. Neuberg, *Psychologia społeczna*, Gdańsk 2002, s. 81.

¹⁴ *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, s. 195.

¹⁵ Zob. L. Wittgenstein, *Traktat logiczno-filozoficzny*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1977.

¹⁶ *Ibidem*, s. 239.

¹⁷ *Ibidem*, s. 240.

pliciową w strukturze zawodowej – są one również dobrze opisane¹⁸ na polskim gruncie naukowym.

Rozdział kolejny – *Płeć, przestępczość i system sprawiedliwości* – jest szczególnie ciekawym rozdziałem: z jednej strony pokazuje kobiety jako sprawczynie czynów niezgodnych z prawem, a z drugiej strony jako ofiary przemocy często kulturowo ‘usprawiedliwianej’. Przykładami takich praktyk mogą być: zabójstwa honorowe, wiązanie stóp, hinduski obyczaj palenia wdów (sati) czy okaleczanie genitaliów. W związku z faktem, że Amerykanie zdają się być liderami w tworzeniu atmosfery zagrożenia¹⁹, „obawa przed stanieniem się ofiarą zbrodni jest powszechnym niepokojem całej populacji Stanów Zjednoczonych (...) [jednak ciekawe jest, że] strach przed zbrodnią jest większy w pewnych określonych segmentach populacji. Respondenci żyjący na terenach miejskich wykazują większy poziom strachu, a Afroamerykanie boją się bardziej niż biali Amerykanie. Starsi ludzie boją się bardziej niż młodzi, a kobiety bardziej niż mężczyźni”²⁰. Z lektury rozdziału wynika także, że kobiety są nie tylko najczęstszymi ofiarami przemocy – od końca lat 70. XX w. – o wiele szybciej wzrasta liczba kobiet popełniających przestępstwa ‘męskie’. Zauważa się także, że są to czyny częściej zorientowane na przywłaszczenie mienia niż przeciwko życiu ludzi – ale i tak fakty popełniania przestępstw przez kobiety – postrzegane kulturowo jako łagodne i niezdolne do agresji – jest pewnym novum

i podstawą do zadawania pytań np.: o wymiar orzeczonych kar i sposoby resocjalizacji.

Tematem kolejnego, dziesiątego rozdziału jest funkcjonowanie kobiet w polityce. Autorzy przytaczają dane statystyczne pokazujące niewielki udział kobiet we władzach, jednak jest to książka sprzed lat trzech i sytuacja na tym polu ulega zmianie. Oto być możemy będziemy wkrótce świadkami pierwszych wyborów prezydenckich w USA, w których będą startować dwie kandydatki – prawdopodobnie będą to H. Clinton i C. Rice – mające od lat ogromny wpływ na kształt amerykańskiej polityki. W Polsce problem udziału kobiet w polityce jest przedmiotem wielu publikacji²¹ i chciałabym zaznaczyć, że najwcześniejszą publikacją w języku polskim poświęconą tej tematyce (na jaką udało mi się natrafić) jest wydana w 1908 r. *Kobieta i polityka. O potrzebie praw politycznych dla kobiet*, której autorem jest S. Koszutski.

Ostatnie dwa rozdziały Części III poświęcone są kwestii płci kulturowej w kontekście życia duchowego oraz zdrowiu kobiet i ich pozycji w służbie zdrowia.

Rozdział poświęcony duchowości rozpoczyna się prezentacją badań, z których wynika, że kobiety i mężczyźni postrzegają inaczej ważności przekonań i instytucji religijnych. „Chociaż kobiety jako grupa wykazują wyższy poziom religijności niż mężczyźni, aktywność kobiet w tym zakresie zmniejszyła się w ostatnich latach (...) spadek religijnego zaangażowania kobiet stanowi konsekwencje alienacji coraz większej liczby kobiet z głównego nurtu życia religijnego. Jej przyczyną jest zdominowanie religii przez mężczyzn i dominujący wizerunek Boga jako mężczyzny”²² w ta-

¹⁸ Zagadnieniu mechanizmów dyskryminacji kobiet w sferze aktywności ekonomicznej Polsce poświęcony jest tom pod red. A. Titkow, *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet* wydany przez Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003 czy w H. Januszek, *Mobbing [w:] Elementy etyki gospodarki rynkowej*, B. Pogonowska (red.), Warszawa 2004. Ujęcie historyczne problemu pracy kobiet znaleźć można w J. Żarnowski, A. Szwarc (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, Wydawnictwo DiG 2000.

¹⁹ Zob. U. Beck, *Spółczesność ryzyka*, Warszawa 2002.

²⁰ *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, s. 390.

²¹ Zob. R. Siemińska, *Płeć, zawód, polityka. Kobiety w życiu publicznym w Polsce*, 1990 lub późniejszą K. Spurek, *Kobiety, partie, wybory*, Wydawnictwo Centrum Praw Kobiet, 2002 czy zupełnie niedawno wydana *Płeć, wybory, władza*, R. Siemińska (red.), 2005.

²² *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, s. 464.

kich religiach, jak judaizm, chrześcijaństwo czy islam. Renzetti i Curran proponują „krótką analizę ogólnego stosunku do mężczyzn i kobiet, który można wyczytać z nauki trzech bardzo rozległych tradycji religijnych”²³ wraz z gradacją postaw w obrębie każdej z nich, od konserwatywnej przez umiarkowaną do liberalnej. Namysł nad tymi kwestiami prowadzi Autorów do rozważań poświęconych koncepcji pierwotnego matriarchatu, jaki miał panować przed wiekami w skupiskach ludzkich i zapomnianego kultu Wielkiej Bogini. Dla polskiego czytelnika może to być bardzo ciekawy, ale i kontrowersyjny rozdział, zwłaszcza w części komentującej cytaty zaczerpnięte z nauk św. Pawła (np.: „Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony” – List do Efezjan, 5:22–24) lub poddające analizie feministycznej nauczanie Ojców Kościoła. Autorzy opisują także nowe formy duchowości kobiet: Ruch Kościoła Kobiet czy ekofeminizm, jako formę duchowości, eksponującą bezpośredni związek kobiety z naturą.

Wreszcie w ostatnim rozdziale, poza analizą tego, czy istnieją powiązania między płcią a umiarkowością na takie choroby, jak rak czy choroby serca znalazły się rozważania dotyczące samej – według Autorów: patriarchalnej – organizacji służby zdrowia (*pan* lekarz i *pani* pielęgniarka). W rozdziale też opisana jest, mogąca być egzotyczną dla polskiego czytelnika, koncepcja feministycznej służby zdrowia, u podstaw której leży „przekonanie, że kobiety powinny stworzyć swoje własne standardy i normy zdrowia – przez studiowanie ciał kobiecych, włączając w to swoje własne (...), rezultatem tych wysiłków było powstanie w Stanach Zjednoczonych ponad 1200 feministycznych grup opieki zdrowotnej”²⁴.

Oczywiście można zarzucać omawianej publikacji pewną powierzchowność w potraktowaniu

niektórych problemów – jednak wydaje się, że jest to koszt tego, że Autorzy poruszają tak szerokie spektrum problemów. Analizują je jednak tylko w odniesieniu do społeczeństwa Stanów Zjednoczonych, a z pytaniem „dlaczego polski student ma korzystać z amerykańskiego podręcznika?”²⁵ również próbowała zmierzyć się we *‘Wprowadzeniu’* Tłumaczka tego obszernego tomu – Agnieszka Gromkowska-Melosik.

Wydaje się, że odpowiedzią na owo pytanie jest fakt, że nie ma polskiej publikacji traktującej tak szeroko o problemie relacji płci we współczesnym społeczeństwie, która byłaby równie dobrze przetłumaczona i zaopatrzona w ułatwiające korzystanie zabiegi edytorskie: wyłuszczenia w tekście, spis zalecanej literatury i słowniczki do każdego rozdziału. Wydaje się jednak, że można było zamieścić jako wkład od Tłumaczki – po każdym z rozdziałów lub w osobnym aneksie – odsyłacze do pozycji dostępnych na polskim rynku wydawniczym z uwzględnieniem dorobku badaczy odnoszących się poznawczo do polskiej rzeczywistości społecznej²⁶.

Omawiane dzieło, jak słusznie pisze Tłumaczka, „wypełnia w istotny sposób pewną lukę, jaka ciągle jeszcze istnieje na polskim rynku wydawniczym w zakresie gender study”²⁷ – lecz mój niepokój budzi, używana przez nią kilkakrotnie w owym krótkim Wprowadzeniu, liczba pojedyncza (gender study) w odniesieniu do tego, co w polskim dyskursie naukowym przekładamy jako *studia nad kulturowo uwarunkowaną płcią* lub tak, jak ma to

²³ Zob. *Wprowadzenie* [w:] *Kobieta, mężczyzna i społeczeństwo*, s. IX.

²⁶ Myślę tu o najważniejszych pozycjach, takich jak: I. Reszke, *Nierówność płci w teoriach*, A. Graff, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, A. Titkow i H. Domański (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, K. Ślęczka, *Feminizm* czy K. Montgomery i R. Matland (red.), *Women's access to political power in post-communist Europe*.

²⁷ *Ibidem*, s. XI.

²³ *Ibidem*, s. 471.

²⁴ *Ibidem*, s. 540.

miejsce na całym świecie, jako: gender studies (l. mn.). Dlaczego ważna wydaje mi się owa zakładana w nazwie wielość? – wynika to chyba z samej natury przedmiotu i metodologii badań, uprawianych z perspektywy socjologii feministycznej – a taką też jest perspektywa Autorów *Kobiet, mężczyzn i społeczeństwa*. Oprócz założenia o interdyscyplinarności (czy proponowanej przez Ch. Taylora transdyscyplinarności lub A. Sayera post-dyscyplinarności²⁸) „feministyczni badacze nie traktują feminizmu jako metody, lecz jako perspektywę, z której spoglądają/postrzegają metody, już istniejące w danej dziedzinie (...). Fakt, że istnieje jednocześnie *wiele* typów feminizmu implikuje obecność wielu feministycznych perspektyw”²⁹.

Natalia Krzyżanowska

Kazimierz Denek, *Ku dobrej edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT s. c., Toruń 2005, ss. 243.

Kazimierz Denek, profesor zwyczajny w UAM i doktor honoris causa polskiej i zagranicznej uczelni, to jeden z polskich pedagogów, którego przemyślenia z zakresu pedagogiki zawsze wzbudzały ogromne zainteresowanie środowiska oraz ludzi nie związanych zawodowo z oświatą. Swą pozanaukową pasję skierował w stronę turystyki, jakże pięknie łącząc piękno ducha i ciała. Swą koleżną, 32 indywidualną pozycję zwartą poświęcił

jakże ważnemu tematowi reformy polskiej oświaty, dokonując jej analizy i podsumowania po 5 latach funkcjonowania oraz sposobom na uprawianie dobrej edukacji. To co prawda krótki okres działania szkolnictwa, ale pozwalający poprawić zauważone niedociągnięcia i słabości systemu.

Książka składa się z 11 rozdziałów, wstępu, zakończenia i bogatej bibliografii zagadnienia, która wskazuje na szerokie zainteresowanie polskich pedagogów sprawami reformy. Książkę opatrzył również słowem JM Rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej w Lesznie – Pan Prof. dr hab. Aleksander Zandecki, a także jeden z recenzentów – Pan Prof. zw. dr hab. Kazimierz Wenta z Uniwersytetu Szczecińskiego. Angielskojęzyczny spis treści ułatwia poszukującym najnowszych osiągnięć polskiej edukacji na szybkie znalezienie interesujących wątków. Całość bardzo dobrze zredagowana i wydana sumptem WSH w Lesznie.

Rozdział I *Reforma systemu oświaty* poświęcona jest zagadnieniom konieczności reformy polskiej szkoły, jak również próbie jej oceny. Reforma wg autora była niezbędnym i koniecznym krokiem ku naprawie polskiej szkoły. Wskazuje na przyczyny podjętych działań, a wśród nich: kwestionowanie i odrzucanie wartości uprawnianych poprzez tysiąclecia, rozpad rodziny, akceptację swobód i odrzucanie zobowiązań, kult pieniądza i konsumpcji, pogarda dla etosu pracy i autorytetów¹. Zwraca autor także uwagę na problem ekonomiczno-społeczny reformy, podkreślając jako pozytyw przejęcie szkół przez samorządy lokalne i prowadzenie ich jako zadanie własne. Pomimo zauważonych niedociągnięć i braków reforma, zwłaszcza jej zakres merytoryczny, objęła całą polską szkołę. Nowością okazały się takie zagadnienia, jak: awans nauczycieli, prowadzenie szkół przez samorządy,

²⁸ A. Sayer, *For Postdisciplinary Studies: Sociology and the Curse of Disciplinary Parochialism/Imperialism* [w:] *For Sociology: Legacies and Prospects*, J. Eldridge, J. MacInnes, S. Scott, C. Warhurst i A. Witz (red.), Durham: Sociology Press 2001.

²⁹ S. Reinharz, *Feminist methods in social research*, Oxford 1992, s. 212–213.

¹ K. Denek, *Ku dobrej edukacji*, Toruń 2005, s. 29.